

ALEKSANDER WAWRZYŃCZAK
Uniwersytet Jagielloński

BUŁHAKOW ZMANIPULOWANY, CZYLI O „FACHOWYM I WYBITNYM” PRZEKŁADZIE *MISTRZA I MAŁGORZATY*

Najsłynniejsza powieść Michaiła Bułhakowa, od czasu, gdy ukazało się jej pierwsze polskie wydanie, zyskała w naszym kraju reputację dzieła kultowego, choć był to wariant mocno okrojony przez radziecką cenzurę¹. Na początku bieżącego stulecia w naszym kraju funkcjonowały dwa przekłady tej powieści: pierwszy autorstwa Witolda Dąbrowskiego i Ireny Lewandowskiej, drugi – Andrzeja Drawicza. Pierwszy z nich opierał się początkowo (1969–1973) na ocenzurowanej wersji oryginału, opublikowanej w dwóch numerach czasopisma „Moskwa” (1966, nr 11 i 1967, nr 1). Dąbrowski i Lewandowska przyjęli spolszczoną pisownię nazwiska pisarza „Bułhakow”, zamiast wcześniej stosowanej, poprawnej „Bułgakow”. Ich propozycja z czasem stała się kanonem – niedawne próby przywrócenia pierwotnego zapisu nazwiska autora *Mistrza i Małgorzaty* chyba okazały się bezskuteczne². Przez ponad dwa kolejne dziesięciolecia czytelnicy polscy mogli zapoznać się z *Mistrzem i Małgorzatą* tylko w tłumaczeniu Dąbrowskiego i Lewandowskiej, w edycjach od 1980 roku uzupełnionych o ocenzurowane fragmenty. Dopiero w połowie lat 90. XX w. pojawił się przekład kolejny, autorstwa Andrzeja Drawicza, twórcy pierwszej polskiej monografii o życiu i twórczości Bułhakowa i jego popularyzatora w naszym kraju. Choć Drawicz skorygował w nim niektóre potknięcia poprzedników, przekład Witolda Dąbrowskiego (wybitnego przecież poety) oraz Ireny Lewandowskiej po dziś dzień ma najwięcej admiratorów.

¹ Szerzej na ten temat zob.: G. Przebinda, „Sto dwadzieścia jedna Małgorzata”. O tekście pierwszego przekładu *Mistrza i Małgorzaty*, „Przeгляд Rusycystyczny”, nr 2 (158), 2017, s. 55–57

² Zob. tamże, s. 58–60.

Kolejne przekłady *opus magnum* rosyjskiego pisarza pojawiły się dwie dekady później, za to aż sześć w ciągu niespełna czterech lat. Najpierw, w 2015 roku, powieść Bułhakowa ukazała się w serii „Arcydzieła Literatury Rosyjskiej — Hachette Polska” w przekładzie Eleny Kurant. A wkrótce potem, w roku 2016, kolejne trzy: Krzysztofa Tura (wydawnictwo Fundacja Sąsiedzi), Julii Celer (wydawnictwo „Greg”), oraz tercetu Grzegorz Przebinda, Leokadia Styrz-Przebinda, Igor Przebinda (wydawnictwo „Znak”). Rok 2018 przyniósł dwa nowe przekłady: Jana Cichockiego („Bellona”) i Barbary Dohnalik („Vis-a-vis/Etiuda”). Edycje z przekładami Tura oraz Przebindów opatrzone są przez tłumaczy obszernymi, erudycyjnymi przypisami, dzięki którym, dzisiejszy czytelnik, zwłaszcza młody, może poznać nie tylko biografię pisarza, lecz również realia stalinowskiego państwa, w którym żył Bułhakow, a przede wszystkim narzędzia pozwalające eksplorować bogate możliwości interpretacji jego dzieła. Krzysztof Tur (autor wydanej również w 2018 roku *Kroniki życia Michała Bułgakowa*) także korzystał z zarzuconej od dziesięcioleci pisowni nazwiska pisarza (Bułgakow), co jest zgodne z logiką, ale nie z przyzwyczajeniem kilku już pokoleń czytelników.

Przekłady Przebindów, Drawicza, a także Dąbrowskiego/Lewandowskiej mogą rywalizować w opinii czytelników o miano najlepszego polskiego tłumaczenia *Mistrza i Małgorzaty*³. W każdym z tych przypadków mamy bowiem do czynienia utalentowanymi tłumaczami, a zarazem znawcami twórczości Bułhakowa. Przypomnijmy w tym miejscu, że Przebinda jako pierwszy opracował naukowy, obszerny komentarz do tej powieści dla serii Biblioteki Narodowej w 1990 roku⁴. Wówczas to, w porozumieniu ze współautorką pierwszego przekładu Ireną Lewandowską, skorygował występujące w nim nieścisłości (co prawda tłumaczka niektóre z nich kazała przywrócić

³ Warto wspomnieć, że w 2018 roku oraz pierwszym kwartale 2019 roku w Polsce premiery miały cztery adaptacje teatralne *Mistrza i Małgorzaty* oparte na wspomnianych dwóch przekładach. Trzy spektakle powstały na podstawie przekładu Przebindów — Teatr Miejski im. Witolda Gombrowicza w Gdyni (reż. Jacek Bała) — premiera 24 marca 2018; Teatr Ludowy w Krakowie (reż. Paweł Passini) — premiera 8 grudnia 2018; Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie (reż. Cezary Iber) — premiera 30 marca 2019. Jedna adaptacja oparta została na przekładzie Drawicza — Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu (reż. Gabriel Gietzky) — premiera 15 grudnia 2018. Kolejna adaptacja według przekładu Przebindów zaplanowana jest na październik 2019 w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu (reż. Janusz Opryński).

⁴ M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. I. Lewandowska, W. Dąbrowski; wstęp: A. Drawicz; opracowanie tekstu i przypisy G. Przebinda, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990.

w kolejnych wydaniach⁵). Swoje ówczesne dokonania Przebinda wykorzystał później w pracy nad wspomnianym już własnym przekładem sporządzonym wraz z rodziną. Walorem tego tłumaczenia jest współczesny język, dzięki czemu tekst Bułhakowa łatwiej odbiera młodzież — wiem coś o tym, jako wykładowca prowadzący od lat zajęcia dla studentów UJ z literatury rosyjskiej XX wieku.

Nie można, rzecz jasna, zapominać o innych wymienionych wyżej tłumaczach *Mistrza i Małgorzaty* z ostatnich lat — zwłaszcza o Krzysztofie Turze i Janie Cichockim. Ich przekłady mają niezaprzeczone zalety, ale i wady, wszystkie zaś (nawet te autorstwa Julii Celer i Eleny Kurant) zasługują na analizę z perspektywy krytyki przekładu. Niniejszy artykuł w żadnym wypadku do tego nie aspiruje. Przedmiotem uwagi będzie tu najnowszy jak dotąd przekład *Mistrza i Małgorzaty* autorstwa Barbary Dohnalik — najbardziej kontrowersyjny ze wszystkich dotychczas opublikowanych, wręcz skandaliczny, o czym niżej.

Barbara Dohnalik nie jest osobą nową w gronie miłośników twórczości Bułhakowa — interesuje się dziełem Rosjanina od niemal czterech dekad. W 1982 roku opublikowała na łamach tygodnika „Tu i Teraz” artykuł „Sprawa” Bułhakowa — była czy nie była?, w którym twierdziła, że autor *Mistrza i Małgorzaty* nie miał kłopotów z sowieckimi władzami, czemu dzisiaj już nikt nie zaprzecza. Wdał się z nią wówczas w spór Andrzej Drawicz⁶. Dohnalik powtórzyła te kontrowersyjne tezy w przedmowie do wydanego w 1989 roku niewielkiego tomu przetłumaczonych przez siebie opowiadań pisarza. Publikacja ta, zatytułowana *Pan Piłsudski i inne opowiadania* wywołała skandal w środowisku polskich i zagranicznych bułhakoznawców⁷, gdyż sześciu spośród dziewięciu zamieszczonych tam tekstów autor *Mistrza i Małgorzaty* nigdy nie napisał! Zarzuty kierowane pod adresem Dohnalik potwierdził także w 1994 roku Jerzy Godnik (pseudonim Mirona Piotrowskiego, kijowskiego badacza twórczości Bułhakowa) w artykule *Пан Пилсудский, пани Догналик и некто Булгаков* opublikowanym w ukraińskim rosyjskojęzycznym czasopiśmie popularnonaukowym „Collegium”⁸. Godnik wskazał również przekła-

⁵ Zob. G. Przebinda, „Sto dwadzieścia jedna Małgorzata”..., s. 64–73.

⁶ Więcej na ten temat zob.: K. Karcz, „Mistrz i Małgorzata” Michaila Bułhakowa w Polsce w latach 1969–1989, [rozprawa doktorska], Poznań 2016, s. 98.

⁷ Zob. W. Woroszyński, *Tandeta wydawnicza i nie tylko*, „Więź” 1990, nr 4, s. 59–63; A. Wołodźko, *Korespondencja*, „Nowe Książki” 1990, nr 10, s. 68.

⁸ Zob. E. Годник, *Пан Пилсудский, пани Догналик и некто Булгаков*, „Collegium” 1994, nr 4–5, s. 268–276, <https://burago.com.ua/ezhi-godnik-%E2%80%A2-pan-pilsudskiy-pani-dognalik/> (20.03.2019).

mania w biografii pisarza, którą tłumaczka zaprezentowała we wstępie poprzedzającym jej tom. I tak oto skomentował jej „dokonania”:

Należy przyznać, że w literaturze przedmiotu poświęconej Bułhakowowi nie ma jest błędów i niedorzeczności, jednak przedmowa, posłowie i komentarze Barbary Dohnalik to arcydzieło fantastycznej nieodpowiedzialności i nieodpowiedzialnego fantazjowania. Potwierdzone fakty pani Dohnalik ignoruje, zaś nie wiadomo gdzie zasłyszane plotki i domysły podaje jako prawdę. [...] Nie chodzi nawet o interpretacje (pal licho interpretacje!), lecz o elementarne fakty, które w komentarzach pani Dohnalik nieustannie są zastępowane fikcją, przeinaczane, przekłamywane, w taki sposób, że równoległe z prawdziwą biografią Bułhakowa powstaje inna — anegdotyczna⁹.

Krytyczne opinie zamieszczane w niskonakładowych naukowych czasopismach nie mogły zyskać szerszego rozgłosu, toteż literackie harce pani Dohnalik pozostały dla wielu tajemnicą. Świadczy o tym chociażby fakt powoływania się na opowiadanie *Pan Piłsudski*, którego Bułhakow nie napisał, jednego z bardziej obeznanym w tematyce postradzieckiej publicyście i reportażysty Ziemowita Szczerka i to dwukrotnie — w kwietniu 2007 roku (felieton *Pijany jak Polak i inne stereotypy narodowe*)¹⁰ oraz w sierpniu 2009 roku („*Zniszczyć Orla Białego!*” czyli *wojna oczami bolszewika*)¹¹. W obu przypadkach publicyści przywołuje wspomniany utwór, jako przykład powielania przez Bułhakowa antypolskich stereotypów, co świadczy o wyjątkowej szkodliwości działań Dohnalik. W podobnym tonie, również powołując się na niemający nic wspólnego z Bułhakowem utwór, wypowiedział się niedawno Krzysztof Masłoń¹², dołączając tym samym do grona ofiar mistyfikacji pseudotłumaczki.

Demaskatorskie krytyki zapewne nie dotarły do Barbary Dohnalik. W 2017 roku wydawnictwo „vis-à-vis Etiuda” wznowiło bowiem nieco zmodyfikowany przez nią tom *Pan Piłsudski*. Zamiast dziewięciu utworów było ich teraz dwanaście, bez zamieszczonej w wydaniu z 1989 roku mikropowieści *Psie serce*¹³. W zamian dodano

⁹ Tamże, s. 269. Tłumaczenie — A.W.

¹⁰ Zob. Z. Szczerk, *Pijany jak Polak i inne stereotypy narodowe*, portal Interia.pl, 17 kwietnia 2007, <https://fakty.interia.pl/tylko-u-nas/news-pijany-jak-polak-i-inne-stereotypy-narodowe,nId,818497,nPack,1> (20.03.2019).

¹¹ Zob. Z. Szczerk, „*Zniszczyć Orla Białego!*” czyli *wojna oczami bolszewika*, portal Interia.pl, 14 sierpnia 2009, <https://fakty.interia.pl/tylko-u-nas/news-zniszczyc-orla-bialego-czyli-wojna-okiem-bolszewika,nId,865210,nPack,2> (20.03.2019).

¹² Zob. K. Masłoń, *Mistrz, Małgorzata, morfina*, „Do rzeczy” 2019, nr 10, s. 44–47.

¹³ W wydaniu z 1989 roku tytuł tego utworu został zmieniony na *Psie życie, czyli przerażająca historia o psich rodowodach niektórych ludzkich osobników znana pod tytułem: Psie serce*. Zob. M. Bułhakow, *Pan Piłsudski...*, s. 88.

cztery nowe, w tym dwa, których Bułhakow też nie napisał¹⁴. I tym razem konfabulacje Dohnalik zostały zauważone — „Przegląd Rusycystyczny” (2018, nr 1)¹⁵ opublikował druzgocącą recenzję wybitnego rosyjskiego bułhakoznawcy Jewgienija Jabłokowa. Ponieważ jednak napisana została po rosyjsku, funkcjonować może wyłącznie w środowisku rusycystów. Jewgienij Jabłokow nie tylko wskazał bezpodstawnie przypisywane przez Dohnalik Bułhakowowi utwory — skupił się też na błędach, jakie tłumaczka popełniła w autentycznych opowiadaniach pisarza, wskazał mnóstwo przekłamań w jej przedmowie i posłowie — dotyczyły one zarówno biografii Bułhakowa, jak też jej historycznego tła. Część z tych przekłamań, jak wykazał recenzent, miała uwiarygodnić mistyfikację literacką¹⁶.

Gdy recenzja Jabłokowa ukazała się drukiem, wydawnictwo „vis-à-vis Etiuda” przygotowywało już kolejne „projekty tłumaczeniowe” Dohnalik. W połowie 2018 roku pojawiło się na rynku księgarskim jej tłumaczenie *Mistrza i Małgorzaty*, zaś kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem *Psie serce* w wersji niegdyś zamieszczonej w omówionym już zbiorze z 1989 roku. Pierwszemu z tych „dokonań” przyjrzymy się bliżej.

Gwoli ścisłości wspomnę jeszcze, że do wielu udziwnień w tomie *Pan Piłsudski i inne opowiadania*, należy sposób zapisania nazwiska Bułhakowa — na stronie tytułowej widnieje „potworek” Michaił Bułh-g-a-k-o-w, sugerujący zapewne zwrot ku gramatycznie prawidłowej formie nazwiska pisarza w transkrypcji polskiej. Podejrzewać można, że zabiegu tego dokonała tłumaczka po ukazaniu się przekładu *Mistrza i Małgorzaty* autorstwa Krzysztofa Tura, ale próżno byłoby się spodziewać jakichkolwiek wyjaśnień z jej strony. W edycji *Mistrza i Małgorzaty*, którą wydawca reklamuje jako „[...] pierwszy tak fachowy i tak wybitny przekład [...]”¹⁷, Dohnalik wprowadziła zapis „Bułgakow”, tym razem bez żadnych wykreśleń. Na okładce znajdziemy również taką uwagę: „Powieść Michaiła Bułgakowa, w Polsce pisanego z niewiadomych powodów zawsze

¹⁴ Cztery autentyczne utwory pisarza znajdujące się w tym tomie to: *Roszada w odcieniach czerwieni* (tytuł oryginału *В ночь на 3-е число*), *Karakan* (*Таракан*), *Ogień chana* (*Ханский огонь*) oraz *Bohema, czyli jak użyć literatury* (*Богема*).

¹⁵ Zob. E. Яблоков, *Abecadło z pieca spadło, или случай так называемого вранья*, „Przegląd Rusycystyczny” 2018, nr 1(161), s. 171–175.

¹⁶ Zob. tamże, s. 174–175.

¹⁷ M. Bułgakow, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. B. Dohnalik, vis-à-vis Etiuda, Kraków 2018.

Bułhakow [...]”¹⁸. Najwyraźniej tłumaczka ignoruje wszelkie źródła naukowe, zwłaszcza polskie — wspomniany już artykuł Przebindy z 2017 roku dokładnie wyjaśnia historię pojawienia się i utrwalenia tej właśnie wersji. Pani Dohnalik zdecydowanie woli źródła popularyzatorskie, nierzadko pełne plotek i pomówień dotyczących pisarza oraz jego najbliższego otoczenia. Konkretnie przykłady przytaczam poniżej.

Zacznę od posłowania, a właściwie dwóch (sic!) tekstów, które taką funkcję pełnią, oba autorstwa tłumaczki: pierwszy nosi tytuł *Zamiast wstępu przedposłowie, czyli jakie są możliwości interpretacji Księgi Ksiąg*, drugi zaś *Posłowie. Powieść zachodzącego słońca* i jest fragmentem większego tekstu Dohnalik zatytułowanego *Klucz do drzwi Mistrza i Małgorzaty*¹⁹. Pierwszy uznać należy za zbiór proponowanych przez tłumaczkę interpretacji powieści, jak też jej wybranych wątków i motywów. Nie znajdziemy w nim choćby jednej wzmianki o tym, na jakich źródłach autorka się opiera — jedynie na końcu składa ona podziękowania kilku osobom, zwłaszcza Lidii Janowskiej oraz Borisowi Sokołowowi. Szczególnie publikacje Sokołowa²⁰ musiały być dla niej źródłem inspiracji, chociaż bezpośredniego odwołania do nich nigdzie w tekście tłumaczki nie znajdziemy. Dohnalik swobodnie poczyną sobie z pozyskanymi informacjami, często uznając to, co inni autorzy podają jako hipotezy, za pewnik.

Pierwszą sensacją, którą serwuje czytelnikowi, jest ta, że jakoby Jelena Siergiejewna Bułhakowa wespół z prominentnym pisarzem Aleksandrem Fadijewem „bezlitośnie ocenili”²¹ *Mistrza i Małgorzatę* wskutek czego przez dziesięciolecia czytelnicy w Rosji i na całym świecie mieli dostęp tylko do „części utworu”. Tej bzdurnej tezy Dohnalik, rzecz jasna, nie uzasadnia, lecz twierdzi, że ów „[...] „kanon” utrzymywał się do 2007 roku. Chociaż przez całe swoje

¹⁸ Tamże.

¹⁹ W internecie można znaleźć informację, że wkrótce nakładem Wydawnictwa „vis à vis Etiuda” ukaże się książka Barbary Dohnalik o takim właśnie tytule, z czego wynika, że posłowie do przekładu *Mistrza i Małgorzaty* jest fragmentem tej pracy, <http://pisarze.pl/index.php/esaje/15310-barbara-dohnalik-wariacje-na-temat-mistrza-i-malgorzaty-michaila-afanasjewicza-bulgakowa-czyli-basso-ostinato.html> (30.03.2019).

²⁰ Zob. m.in. Б. Соколов, *Булгаков. Энциклопедия*, ЭКСМО, Москва 1996 i kolejne wydania.; Б. Соколов, *Три жизни Михаила Булгакова*, Эллис Лак, Москва 1997; Б. Соколов, *Расшифрованный Булгаков. Тайны „Мастера и Маргариты”*, ЭКСМО, Москва 2010.

²¹ В. Дohnalik, *Zamiast wstępu przedposłowie, czyli jakie są możliwości interpretacji Księgi Ksiąg*, w: М. Булгаков, *Мistrz i Małgorzata...*, s. 482.

życie Paweł Popow, Siergiej Jermoliński i Siergiej Potocki — usiłowali przekonać świat bułhakologów, że czegoś takiego nie ma i być nie może²². Powołuje się również na słowa Siergieja Jermolińskiego, bliskiego znajomego pisarza, który swoje relacje z nim opisał we wspomnieniach²³. Problem polega na tym, że autorka powtarza plotki, które nigdy nie znalazły potwierdzenia w faktach i żaden poważny badacz życia i twórczości Bułhakowa nie bierze ich pod uwagę. Jednak w przypadku Dohnalik mamy do czynienia z zaprzeczeniem powagi i uczciwości, insynuacjami sypie ona jak z rękawa.

W posłowniu poruszona została sprawa źródeł, na podstawie których pisarz konstruował wątek Jezuy Ha Nocri i Piłata. Wśród wielu prac wymieniony został traktat Kazimierza Łyszczyńskiego *De non existentia Dei*, polskiego filozofa i teologa, skazanego w XVII w. na ścięcie głowy za ateizm. Rodzaj kary jakiemu poddano polskiego „bezbożnika” kojarzy się tłumaczkce ze śmiercią Berlioza²⁴. Przypisywanie Bułhakowowi, że obmyślając scenę z rozlanym olejem i pędzącym tramwajem dekapitującym pisarza-ateistę, inspirował się losem zapomnianej postaci z odległych dziejów Polski, nie ma jednak podstaw.

Powyższy szczegół jest jednym z wielu świadectw tego, że Dohnalik za punkt honoru stawia sobie dowiedzenie, iż Bułhakow, pisząc

²² Tamże, s. 482.

²³ Wspomnienia o przyjaźni z autorem *Mistrza i Małgorzaty* Jermoliński zawarł w utworze *Zapiski o M. Bułhakowie*. Zob. С. Ермолинский, *О времени, О Булгакове и о себе*, Аграф, Москва 2001. W internecie dostępny jest tekst Dohnalik zatytułowany *Wariacje na temat „Mistrza i Małgorzaty” Michaiła Bułgakowa czyli basso ostinato*, będący fragmentem przygotowywanej przez nią do druku pracy *Klucz do drzwi Mistrza i Małgorzaty*. Można się z niego dowiedzieć, że Jermolińskiego i Bułhakowa połączyło uczucie, a ich związek rozpadł się po tym, jak Bułhakow poznał Jelenę Szyłowską i ożenił się z nią. Zdaniem Dohnalik owo małżeństwo zaaranżowało NKWD, sama zaś Szyłowska, kierując się nie tyle zazdrością, co „zoologicznym” antysemityzmem (!), próbowała całkowicie odsunąć Jermolińskiego od swego męża. Zob. B. Dohnalik, *Wariacje na temat „Mistrza i Małgorzaty” Michaiła Afanasjewicza Bułgakowa, czyli basso ostinato*. Tekst dostępny pod linkiem: <http://pisarze.pl/index.php/eseje/15310-barbaradohnalik-wariacje-na-temat-mistrza-i-malgorzaty-michaiila-afanasjewicza-bulgakowa-czyli-basso-ostinato.html> (29.03.2019) Te insynuacje, będące „twórczym rozwinięciem” równie nieodpowiedzialnych dywagacji Borisa Sokołowa, który twierdził, że Bułhakow podejrzewał swego znajomego o donosicielstwo, czemu dał wyraz, wprowadzając do powieści postać donosiela Mogaryca (zbieżność imienia i patronimicum z Jermolińskim). Teżę Sokołowa w przekonujący sposób obala jednak Natalia Gromowa. Zob. Н. Громова, *Клевета как улица*, „Вопросы литературы” 2007, nr 1, <http://magazines.russ.ru/voplit/2007/1/gr17.html> (15.03.2019).

²⁴ Zob. B. Dohnalik, *Zamiast wstępu...*, s. 484–485.

swą „Księgę Ksiąg”, garściami czerpał z kultury polskiej. Podczas gdy Jewgienij Jabłokow w fundamentalnej pracy *Михаил Булгаков и мировая культура* jako jedyne źródło inspiracji pisarza literaturą polską podaje trylogię Henryka Sienkiewicza (chodzi o pierwsze akapity powieści *Biała gwardia*)²⁵, autorka najnowszego polskiego tłumaczenia *Mistrza i Małgorzaty* próbuje dowieść, że jest zupełnie inaczej. Twierdzi na przykład (bez podania jakichkolwiek dowodów), że we wczesnej redakcji powieści samochodem, którym Małgorzata wracała z balu kierował nie jeden, lecz dwa gawrony o znajomo brzmiących dla każdego Polaka imionach Żwirko i Wigura²⁶. Zaiste, czytając posłowie, można się zastanawiać, czy aby na pewno autorka ma świadomość tego, co wypisuje: czyżby pozwoliła, by fantazja całkowicie ośwładła jej piórem? Ku tej drugiej tezie skłania jeszcze jedno poczynione przez nią „odkrycie” — otóż źródłem inspiracji dla Bułhakowa było ponoć jedno z dzieł światowej literatury dziecięcej — *Przygody pszczołki Mai* Waldemara Bonselsa. Niestety, odkrycie to również pozostało bez komentarza i wskazania konkretnych przykładów, które mogłyby świadczyć o takiej inspiracji. Dowody „odnajdą się” w samej powieści, o czym napiszę niżej.

Wymieniłem i omówiłem jedynie najważniejsze i najbardziej niedorzeczne sugestie o pisarzu serwowane przez Dohnalik w posłowiach do *Mistrza i Małgorzaty*, ale nawet ten materiał świadczy o jej wątpliwych kompetencjach badawczych. Nie sposób uznać jej za znawczynię tematu, którym zajmuje się od lat. Sam przekład wzmacnia to przekonanie. Nie zamierzam przeprowadzać szczegółowej jego analizy, gdyż ze względu na niską wartość na nią nie zasługuje. Ograniczę się do wskazania najistotniejszych błędów tłumaczkii, a nade wszystko tych fragmentów, które bezczelnie dopisała do tekstu oryginalnego.

Przekład od początku sprawia wrażenie niedopracowanego. Najwyraźniej priorytetem Dohnalik była adekwatność wobec oryginału, wskutek czego czytelnik otrzymuje przekład filologicznie w miarę poprawny, lecz artystycznie surowy. Tłumaczka nie wyczuwa melodyki utworu, dla Bułhakowa niezwykle istotnej, którą potrafili odtworzyć inni tłumacze — szczególnie udało się to Andrzejowi Drawiczowi i rodzinie Przebindów. W niektórych przypadkach koncentracja na dosłownym przekazaniu treści utworu skutkuje niezamierzonym

²⁵ Е. Яблоков, *Михаил Булгаков и мировая литература*, Издательство Дмитрий Буланин, Санкт-Петербург 2011, s. 312.

²⁶ Zob. В. Dohnalik, *Zamiast wstępu...*, s. 489.

komizmem. W rozdziale drugim powieści Piłat po przybyciu na plac i powitaniu zgromadzonego tłumu zwraca swój wzrok ku słońcu. W oryginale czytamy: „Пилат задрал голову и уткнул ее прямо в солнце”²⁷. Przyznać należy, że sam Bułhakow w tym przypadku nie popisał się, jednak polscy tłumacze w większości sprawnie wybrnęli z tego kłopotu²⁸. Natomiast Dohnalik powieliła błąd pisarza: „Piłat zadarł głowę i wbił ją prosto w słońce”²⁹. Przykładów takich stylistycznych i leksykalnych niedorzeczności, momentami wręcz komicznych, jest w jej wykonaniu wiele — jak choćby wtedy, gdy tłumaczy określenie „сверхскоростной самолет” jako „samolot ponaddźwiękowy”³⁰ — fakt, że silnik odrzutowy umożliwiający pokonanie bariery dźwięku w latach 30. ubiegłego wieku po prostu nie istniał, najwyraźniej tłumacze nie przeszkadza. Zapewne nie wyczułaby różnicy między określeniami „сверхскоростной” i „сверхзвуковой”, która jest różnicą kapitalną.

Pozostawmy jednak drobne w istocie błędy na sumieniu ich sprawczyń, skupmy się na nadużyciach poważniejszych. W finale rozdziału trzeciego oraz w pierwszym akapicie rozdziału czwartego — noszącego w oryginale tytuł *Погоня*, tłumaczonym przeważnie jako *Pościg* lub *Pogoń*, zaś w omawianym przekładzie niezbyt fortunnie nazwanego *Gonitwa* — tłumaczka postanowiła zabłysnąć własną inwencją leksykalną. Pojawiają się w nich słowa *турникет* (użyte czterokrotnie) oraz *вертушка* (użyte jeden raz), czyli bramka obrotowa lub kołowrót, również po polsku zwane z rzadka turnikiem. Tych dwóch określeń używa większość tłumaczy dzieła, tylko nie Dohnalik — w jej przekładzie znajdujemy kolejno: „koło fortuny” (sic!), „obrotowa bramka”, „kołowrót”. Na początku czwartego rozdziału pojawia się też słowo „turnikiet”. Warto przytoczyć ten fragment zarówno w oryginale, jak i w omawianym przeze mnie przekładzie. Oryginał:

Утихли истерические женские крики, отсверлили свистки милиции, две санитарные машины увезли: одна — обезглавленное тело и отрезанную голову в морг, другая — раненную осколками стекла красавицу вожатую, дворники в белых фартуках убрали осколки стекол и засыпали песком кро-

²⁷ М. Булгаков, *Мастер и Маргарита*, w: tegoż, *Собрание сочинений в пяти томах*, t. 5, Художественная литература, Москва 1990, s. 41.

²⁸ U Przebindów zdanie to brzmi: „Piłat zadarł głowę w stronę słońca” (s. 46), zaś w tłumaczeniu autorstwa Jana Cichońskiego: „Piłat zadarł głowę wprost ku słońcu” (s. 55).

²⁹ M. Bułgakow, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. B. Dohnalik..., s. 47.

³⁰ Там же, s. 131.

вавые лужи, а Иван Николаевич, как упал на скамейку, не добежав до турникета, так и остался на ней³¹.

Przekład Dohnalik:

Ucichły histeryczne kobiece wrzaski, odgwizdały się w końcu milicyjne gwizdki, odjechały dwie karetki: jedna do kostnicy — z bezgłowym ciałem i odciętą głową, druga — z poranioną odłankami szyb piękną tramwajarką. Dozorcy w białych fartuchach pozamiatali rozbite szkło, zasypali piaskiem kałuże krwi, a Iwan Nikolajewicz, jak usiadł na ławkę, tak na niej pozostał, nie będąc w stanie dobiec do turnikietu, nazywanego potocznie, kołem fortuny, obrotową bramką, kołowrotem, czy też kręciołą³².

Wyróżniony fragment jest pierwszym i, niestety, nie jedynym przykładem samowoli tłumaczki, bowiem nie istnieje w żadnym rosyjskim wydaniu dzieła Bułhakowa! Trudno nawet wyjaśnić, jaką rolę miałby pełnić — jeśli w ten sposób Dohnalik chciała zaprezentować swoje zapędy słowotwórcze, mogła to uczynić w przypisie, wołała jednak „poprawić” autora, najpierw mnożąc warianty określenia „turnikiet” (zamiast dwóch, pięć), a następnie „oświecając” czytelnika przez dodanie do tekstu powieści własnych dywagacji.

To dopiero początek radosnej twórczości tłumaczki, która w kolejnych rozdziałach wyraźnie się rozkręca. Tak więc w rozdziale piątym do opisu pomieszczeń w budynku MASSOLIT-u, w których działają poszczególne komórki tej organizacji, Dohnalik dodaje już nie pół zdania, ale liczący ponad pół strony fragment, gdzie mnoży przykłady ogłoszeń, którymi obklejone są drzwi z napisem „Pieriełygino” (w oryginale wymienione są zaledwie dwa)³³. W kolejnym zaś akapicie, w którym opisany został plakat reklamujący „urlopy twórcze” i wspomniana kolejka chętnych do skorzystania z tej oferty, dodano kolejny nieistniejący w wersji rosyjskiej fragment:

Może właśnie dlatego w tym miejscu znajdowało się dwoje drzwi z informacją krótką i rzeczową: „Ustęp”. Jedne zastawiono wieszakiem na czapki, kapelusze, parasole i laski. Na drugich rzucała się w oczy kartka z następującą frazą: „Uprasa się o niezapychanie klozetu odrzuconymi rękopisami”. Jak się zdążyłeś domyśleć Czytelniku, jedno i drugie były zamknięte.³⁴

³¹ М. Булгаков, *Мастер и Маргарита...*, s. 48

³² М. Булгаков, *Mistrz i Malgorzata...*, s. 56.

³³ Tamże, s. 66–67.

³⁴ Tamże, s. 67.

Fragment ten jest nawet dowcipny, tyle tylko, że Bułhakow go nie napisał. Na pytanie skąd pochodzi, nie sposób odpowiedzieć jednoznacznie, można jedynie przypuszczać, że ponownie mamy do czynienia z fantazją tłumaczki. Budynek MASSOLIT-u najwidoczniej stanowi dla niej wielką inspirację, bowiem w kolejnym akapicie również dodała fragmencik szerzej komentujący widniejącą na drzwiach jednego z gabinetów wywieszkę „Kolegium redakcyjne”³⁵.

Kolejną jednozdaniową wstawkę znajdujemy na stronie 70. po krótkim opisie sali w domu Gribojedowa, gdzie zasiada dwunastu literatów oczekujących na przybycie nieżyjącego już Berlioza. Oto on:

Prawdę mówiąc, jako narrator postaram się uzmysłowić wszystkim, że interpretacja „dwunastu literatów” może być jedynie interpretacją sytuacji, a nie ideologiczną aspiracją do dwunastu apostołów ateizmu³⁶.

Raz jeszcze tłumaczka dopisała fragment sugerujący właściwą jej zdaniem interpretację wybranej sceny. Zabieg karygodny i zarazem banalny, gdyż sam ten passus powieści jest interpretacyjnie czytelny dla odbiorcy. Widocznie tłumaczka postanowiła podzielić się tym ważnym dla siebie odkryciem. Szkoda tylko, że kosztem dzieła Bułhakowa.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia na stronie 73., gdzie również figuruje komentarz narratora nieistniejący w oryginale. To wstawka do sceny tańca członków MASSOLIT-u poprzedzającej pojawienie się o północy zjawy Berlioza. Zacytujmy:

Chyba można już powiedzieć, Czytelniku, że sytuacja Massolitu zmieni się niewątpliwie, a właściwie już się zmienia. Ale czy jej członkowie przerażeni upadkiem starego będą walczyć o nowe?

Zapewne w celu uwiarygodnienia własnego dopisku Dohnalik opatrzyła go przypisem, w którym wyjaśnia postawione w nim pytanie jako aluzję do artykułu Lenina, który ukazał się na łamach gazety „Prawda” pięć lat po śmierci wodza rewolucji, w 1929 roku z inspiracji Stalina³⁷. Niestety, ani ów dopisek, ani przypis niczego nie wyjaśniają. Przypominają raczej sporządzone na brudno uwagi zawierające skojarzenia, jakie mogły powstać w świadomości czytelnika (w tym

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 70.

³⁷ Zob. <https://leninism.su/works/74-tom-35/1594-zapugannye-kraxom-starogo-i-boryushiesya-za-novoe.html> (30.03.2019).

przypadku tłumaczki) podczas lektury tego fragmentu utworu. Gdyby taki komentarz znalazł się tylko w przypisie, nie stanowiłoby to problemu, jednakże tu mamy do czynienia z niedopuszczalną, kolejną już ingerencją w tekst powieści.

Problem ten powtarza się w rozdziale siódmym (*Hexopoшая квармупа*, w tłumaczeniu Dohnalik *Kwatera zła*). Tym razem mamy do czynienia z samozwańczym rozbudowaniem wątku Anny Francewny de Fougères — tylko w wersji Dohnalik możemy dowiedzieć się, że leciwa wdowa po znanym jubilerze przerażona tajemniczym zniknięciem z mieszkania małżeństwa Bielomutów, postanawia wyjechać do... Paryża. Dodany fragment zajmuje niemal cały akapit i liczy trzynaście zdań³⁸. Każdy czytelnik, mający choćby blade pojęcie o realiach stalinowskiej Rosji — między innymi ścisłej kontroli miejsca pobytu i przemieszczania się obywateli, zwłaszcza za granicę — łatwo zorientuje się, że ma do czynienia z niedorzecznością. Owszem, może też uznać, że jest to komiczny komentarz narratora utrzymany w konwencji absurdu, którego przecież w powieści nie brakuje, ale wówczas stanie się ofiarą kolejnej manipulacji dokonanej przez tłumaczkę.

Na stronie 100. tłumaczenia Dohnalik znajduje się fragment, w którym Stiopa Lichodiejew wspomina rozmowę z Berliozem. W tym miejscu tłumaczka zarzuca czytelnika sensacyjnymi szczegółami, znanymi chyba tylko jej samej — wspomniany zostaje „traktat o nieistnieniu Boga” (w przypisie wyjaśniono, że chodzi o wspomniane już przeze mnie dzieło Łyszczyńskiego), padają również nazwiska Henri Barbusse’a oraz Waldemara Bonselsa³⁹. W ten sposób tłumaczka „konstruuje” swoje interpretacyjne wymysły przedstawione w posłowniu. Sprytna manipulacja, zważywszy, że cały fragment jest częścią sceny, w której otumaniony Lichodiejew próbuje przypomnieć sobie wydarzenia z poprzedniego wieczora, kiedy to odbywał się pokaz czarnej magii (w przekładzie Dohnalik zamieniony na pokaz magii... białej!) — w razie jakichkolwiek wątpliwości będzie można winą za „prawdy urojone” obarczyć bohatera, zwłaszcza tak mało wiarygodnego i skrajnie niekompetentnego, jakim bez wątpienia jest dyrektor teatru Varietè.

Podobnych „wstawek” odnajdziemy w przekładzie Dohnalik jeszcze kilka. Są to, na przykład: nieistniejąca w oryginale uwaga Korowiewa o cinkciarzach w hotelu „Metropol”⁴⁰; komentarz wyjaśniający

³⁸ Zob. M. Bułgakow, *Mistrz i Małgorzata...*, s 93.

³⁹ Zob. tamże, s. 100

⁴⁰ Zob. tamże, s. 119.

znaczenie słowa *kontramarkowcy*, które tłumaczka „przekalkowała” z oryginału⁴¹; trzy krótkie akapity rozpoczynające rozdział dwunasty⁴², oraz kilka pojedynczych zdań w tymże rozdziale na kolejnych stronach⁴³. Te ostatnie miały zapewne ubarwić styl wypowiedzi narratora, który tłumaczka, zapewne uznała za mało atrakcyjny.

Kolejne „dodatki” znaleźć można na stronach: 151, 163, 175–176, 184, 237, 253–254, 269, 277, 278–280, 282, 290–291, 300–301, 308, 314, 323–324, 337, 339, 364, 432, 437. Omówienie ich wszystkich w ramach krótkiego artykułu jest niemożliwe, dlatego poprzestanę jedynie na ich wskazaniu. Tak wiele „uzupełnień” świadczy dobitnie o stopniu zniekształcenia oryginalnego tekstu przez tłumaczkę. Można pokusić się o stwierdzenie, że *Mistrz i Małgorzata* w przekładzie Barbary Dohnalik to w dużej mierze inny utwór niż ten, który napisał Bułhakow.

Pozostaje jeszcze doprowadzić do końca poruszony już temat „polskich” śladów w *Mistrzu i Małgorzacie* — tłumaczka pisała o nich w posłowiach, ale „odnajdziemy” je również je w powieści. Rzecz jasna, niemal wszystkie są jej wymysłem. Zaczniemy od „perełki” zaszerwowanej czytelnikowi na stronie 166. — aby jednak ją docenić, zacytujmy wpieryw tekst oryginalny. Jest to wypowiedź Mistrza podczas nocnej rozmowy z Iwanem w szpitalu:

— Я знаю пять языков, кроме родного [...] английский, французский, немецкий, латинский и греческий. Ну, немножко еще читаю по-итальянски⁴⁴.

W przekładzie Dohnalik czytamy:

— Znam sześć języków, nie licząc rosyjskiego [...] angielski, francuski, niemiecki, p o l s k i, łacinę i grekę. No, można powiedzieć, że w zasadzie czytam po włosku i h i s z p a ń s k u⁴⁵.

Kolejny i jeden z najjaskrawszych przykładów manipulowania tekstem powieści służy potwierdzeniu tezy o znajomości języka polskiego przez pisarza. O „jako takiej” znajomości języka polskiego przez autora *Mistrza i Małgorzaty* wspomina Boris Sokołow w pracy *Булгаков. Энциклопедия*; jego zdaniem, mieszkając przez wiele lat w Kijowie,

⁴¹ Zob. tamże, s. 126.

⁴² Zob. tamże, s. 143.

⁴³ Zob. tamże, s. 144–146.

⁴⁴ М. Булгаков, *Мастер и Маргарита...*, 135

⁴⁵ М. Булгаков, *Мistrz i Małgorzata...*, s. 166.

Bułhakow musiał mieć styczność z miejscową polską inteligencją⁴⁶. Polskie ślady odnaleźć można w powieści *Biała gwardia* (początek dzieła wskazuje inspiracje pisarza powieścią Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*), dramacie *Ucieczka (Bez)*, oraz opowiadaniu *Fatalne jaja* (postać szpiega). W dwóch ostatnich pojawiają się nawet zwroty w języku polskim. Czy dowodzi to jednak znajomości języka polskiego w takim stopniu, by pisarz mógł swobodnie po polsku czytać — to kwestia sporna. Tłumaczka *Mistrza i Małgorzaty* nie ma jednak najmniejszych wątpliwości, o czym świadczy wskazana wyżej manipulacja.

Idąc za ciosem, Dohnalik wprowadza do tekstu powieści kolejne „niepodważalne” *polonica*; ich kuriozalność bywa porażająca. Pod koniec rozdziału drugiego znajdujemy następujące zdanie:

Kawalerska ala wpadła rysią, ogarniając ulicę szalonym tempem, omijając zgromadzone tłumy, by przez zaułek obok murów obrośniętych winoroślą najkrótszą drogą pocwałować ku Łysej Górze⁴⁷.

Słowo „rysią” został opatrzone przypisem następującej treści.

Rysią (czyli klusem) — znaczy to samo w polskim i rosyjskim języku. W tym wypadku Bułhakow używa słów Zagłoby „Rysią, mości panowie” z „Ogniem i mieczem” H. Sienkiewicza. To była jego ulubiona książka, czytał ja oczywiście po polsku. Rysią będą pędzić Behemot, Stiopa Lichodiejew, bufetowy itd.⁴⁸.

Trudno zrozumieć, dlaczego Bułhakow, używając rosyjskiego określenia *рысью*, miałyby się inspirować polską powieścią. Słowo to nie jest polonizmem, co więcej, w języku rosyjskim funkcjonuje też czasownik *рысить* oznaczający „biec rysią”, którego w języku polskim nie ma. Dopatrywanie się w tym przypadku inspiracji Sienkiewiczem wymaga dużej fantazji, którą Dohnalik posiada w nadmiarze.

Tłumaczka nie omieszkała umieścić także przypisu, w którym ponownie przywołuje postać Łyszczyńskiego. Znamienne, że czyni to w komentarzu do fragmentu dopisanego do powieści przez siebie samą⁴⁹. Niewykluczone, że skoro ojciec pisarza był wykładowcą uczelni duchownej, w bibliotece rodzinnej Bułhakowów mógł znajdować

⁴⁶ Zob. Б. Соколов, *Булгаков. Энциклопедия...*, s. 48. Na opinię rosyjskiego badacza powołuje się również Masłoń. Zob. K. Masłoń, *Mistrz, Małgorzata...*, s. 47.

⁴⁷ M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata...*, s. 48–49.

⁴⁸ Tamże, s. 48–49.

⁴⁹ Zob. tamże, s. 100.

się egzemplarz traktatu *De non existentia dei*, ale żaden przekonujący dowód na to nie został przytoczony. Z dużym prawdopodobieństwem, graniczącym z pewnością uznać można, że mamy do czynienia z kolejną konfabulacją.

Po lekturze posłowi można było się spodziewać, że w tekście powieści znajdują się nazwiska legendarnych polskich przedwojennych lotników, ale na to tłumaczka się szczęśliwie nie zdecydowała. W zamian dwukrotnie pojawia się cytat z wiersza Adama Asnyka *Pijąc Falerno* — po raz pierwszy w rozdziale szesnastym przy opisie męczeństwa Gestasa:

Przywiązany do słupa Gestas pod koniec trzeciej godziny nie ludzkiej męczarni, straciwszy rozum z powodu much i słońca śpiewał cicho o jakichś winoroślach: „winnice na grobach rosną, a zatem z tych winogradów”...⁵⁰

Cytat opatrzone przypisem, z którego dowiadujemy się, że „Asnyk był ulubionym poetą Bułgakowa. Salon kijowski wręcz się nim fascynował”⁵¹. Być może salony kijowskie początku XX wieku istotnie fascynowały się Asnykiem, ale Bułhakow na pewno go w swojej powieści nie cytował, czego tłumaczka powinna być świadoma. Mimo to powtarza ten sam cytat w epilogu⁵².

Więcej „polskich śladów” Dohnalik w dziele rosyjskiego mistrza słowa nie „odkryła”, chociaż nie można mieć pewności, czy wkrótce jeszcze ich nie znajdzie: w roku 2019 wydawnictwo „vis-à-vis Etiuda” zapowiada premierę jej książki *Klucz do Mistrza i Małgorzaty*, która, jak można się spodziewać, obfitować będzie w faktograficzne oraz interpretacyjne „odkrycia”.

Omówione tu wydanie *Mistrza i Małgorzaty* — „Księgi Ksiąg” literatury rosyjskiej ubiegłego stulecia, pokazuje jak łatwo można manipulować klasyką literacką i wykorzystywać nieświadomego czytelnika. Zasadne jest pytanie o moralną odpowiedzialność tych, którzy za tym wydaniem stoją, przy czym nie chodzi tu bynajmniej o tłumaczkę, której obce są odpowiedzialność, rzetelność i przyzwoitość. To pytanie do wydawcy, działającego na rynku już kilkanaście lat (od 2002 roku) i mogącego pochwalić się różnorodną, atrakcyjną ofertą, w tym wydaniem znanych i cenionych pisarzy i filozofów, m.in.:

⁵⁰ Tamże, s. 217.

⁵¹ Tamże.

⁵² Tamże, s. 478.

Nikołaja Bierdiajewa, Karela Čapka, Josepha Conrada, Zygmunta Freuda Jaroslava Haška, Edmunda Husserla, Artura Schopenhauera. Profesjonalnego podejścia i edytorskiej rzetelności w tym konkretnym przypadku — wydaniu *Mistrza i Małgorzaty* w przekładzie i z komentarzami Barbary Dohnalik — po prostu zabrakło. Jednak na rynku polskim funkcjonują inne, rzetelne przekłady dzieła Bułhakowa, co pozwala żywić nadzieję, że zasięg tej kuriozalnej edycji nie będzie duży. Jednak sam fakt jej ukazania się jest skandaliczny.

BIBLIOGRAFIA

- Bulgakov, Mikhail. “Master i Margarita.” *Sobraniye sochineniy v pyati tomakh*. Vol. 5. Moskva: Khudozhestvennaya literatura, 1990 [М. Булгаков, “Мастер и Маргарита”. Собрание сочинений в пяти томах. т. 5. Москва: Художественная литература, 1990].
- Bułgakow, Michaił. *Mistrz i Małgorzata*. Translated by B. Dohnalik. Kraków: vis-à-vis; Etiuda, 2018.
- Bułhakow, Michaił. *Mistrz i Małgorzata*. Translated by I. Lewandowska, W. Dąbrowski. Introduction A. Drawicz. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990.
- Dohnalik, Barbara. “Zamiast wstępu przedposłowie, czyli jakie są możliwości interpretacji Księgi Ksiąg”. Introduction to Bułgakow, Michaił. *Mistrz i Małgorzata*. Translated by B. Dohnalik. Kraków: vis-à-vis Etiuda, 2018.
- Godnik, Yezhi. “Pan Pilsudskiy, pani Doknalik i neкто Bulgakov.” *Collegium* 1994 no. 4–5. 20 Mar. 2019 <<https://burago.com.ua/ezhi-godnik-%E2%80%A2-pan-pilsudskiy-pani-dogn/>> [Годник, Ежи. “Пан Пилсудский, пани Докналик и некто Булгаков.” *Collegium* 1994 № 4–5. 20 марта 2019 <<https://burago.com.ua/ezhi-godnik-%E2%80%A2-pan-pilsudskiy-pani-dogn/>>].
- Gromova, Natal'ya. “Kleveta kak ulika,” *Voprosy literatury* 2007 no. 1. 15 Mar. 2019 <<http://magazines.russ.ru/voplit>> [Громова, Наталья. “Клевета как улика.” Вопросы литературы 2007 № 1. <<http://magazines.russ.ru/voplit/2007/1/gr17.html>>].
- Korcz, Karolina. “*Mistrz i Małgorzata*” Michaiła Bułhakowa w Polsce w latach 1969–1989. Diss. UAM Poznań, 2016.
- Lenin, Vladimir. *Zapugannye krakhom starogo i boryushchiyesya za novoye*. 30 Mar. 2019 <<https://leninism.su/works/74-tom-35/1594-zapugannye-krakhom-starogo-i-boryushhiesya-za-novoe.html>> [Ленин, Владимир. *Запуганные крахом старого и борющиеся за новое*. 30 марта 2019 <<https://leninism.su/works/74-tom-35/1594-zapugannye-krakhom-starogo-i-boryushhiesya-za-novoe.html>>].
- Masłoń, Krzysztof. “Mistrz, Małgorzata, morfina.” *Do rzeczy* 2019 no. 10.
- Przebinda, Grzegorz. “‘Sto dwadzieścia jedna Małgorzata.’ O tekście pierwszego przekładu Mistrza i Małgorzaty.” *Przegląd Rusycystyczny* 2017 no. 2 (158).
- Sokolov, Boris. *Bulgakov. Enciklopediya*. Moskva: Lokin: Mif, 1996 [Соколов, Борис. *Булгаков. Энциклопедия*. Москва: Локин: Миф, 1996].

BUŁHAKOW ZMANIPULOWANY

- Sokolov, Boris. *Rasshifrovannyj Bulgakov. Tajny "Mastery i Margarity."* Moskva: Eksmo, 2010 [Соколов, Борис. *Расшифрованный Булгаков. Тайны „Мастера и Маргариты”*, Эксмо, Москва 2010.]
- Sokolov, Boris. *Tri zhizni Michaila Bulgakova.* Moskva: Ellis Lak, 1996 [Соколов, Борис. *Три жизни Михаила Булгакова*. Москва: Элис Лак, 1997].
- Szczerek Ziemowit, “‘Zniszczyć Orła Białego!’ czyli wojna oczami bolszewika.” *Interia.pl*. 14 August 200. 25 April 2019. <<https://fakty.interia.pl/tylko-u-nas/news-zniszczyc-orla-bialego-czyli-wojna-okiem-bolszewika,nId,865210,nPack,2>>.
- Szczerek, Ziemowit, “Pijany jak Polak i inne stereotypy narodowe.” *Interia.pl*. 17 April 2007. 25 April 2019. <<https://fakty.interia.pl/tylko-u-nas/news-pijany-jak-polak-i-inne-stereotypy-narodowe,nId,818497,nPack,1>>.
- Wołodźko, Alicja. “Korespondencja.” *Nowe Książki* 1990 no. 10.
- Woroszyński, Wiktor. “Tandeta wydawnicza i nie tylko.” *Więź* 1990 no. 4.
- Yablokov, Yevgeniy. “Abecadło z pieca spadło, ili slučaj tak nazyvaemogo vran'á.” *Przegląd Rusycystyczny* 2018 no. 1 (161).
- Yablokov, Yevgeniy. *Mikhail Bulgakov i mirovaya literatura.* Sankt-Peterburg: Izdatel'stvo Dmitrij Bulanin, 2010 [Яблоков Евгений. *Михаил Булгаков и мировая литература*. Санкт-Петербург: Издательство Дмитрий Буланин, 2010].
- Yermolinskiy, Sergey. *O vremeni, O Bulgakove i o sebe.* Moskva: Agraf, 2001 [Ермолинский, Сергей. *О времени, О Булгакове и о себе*. Москва: Аграф, 2001].

Александр Вавжиньчак

МАНИПУЛИРУЯ БУЛГАКОВЫМ,
ИЛИ О «ПРОФЕССИОНАЛЬНОМ И ЗАМЕЧАТЕЛЬНОМ»
ПЕРЕВОДЕ МАСТЕРА И МАРГАРИТЫ

Резюме

Статья посвящена анализу нового, изданного в 2018 году, перевода на польский язык знаменитого романа Михаила Булгакова *Мастер и Маргарита*. Данный перевод, выполненный Барбарой Дохналик сопровождается двумя послесловиями переводчицы. Оба текста изобилуют спорными, не имеющими подтверждения в документах сведениями о жизни писателя и судьбе его романа, также предложенные Дохналик интерпретации некоторых мотивов являются очень сомнительными. Однако, наиболее серьезные вопросы вызывает сам перевод, в котором присутствуют фрагменты никогда не написанные самим Булгаковым, и вероятнее всего, введенные переводчицей с целью доказать собственную интерпретацию романа. В статье прокомментированы самые курьезные примеры вмешательства в текст романа, которые позволяют назвать перевод Барбары Дохналик скандальной манипуляцией.

Aleksander Wawrzyńczak

MANIPULATING BULGAKOV: «A MAGNIFICENT, BRAND-NEW»
TRANSLATION OF *THE MASTER AND MARGARITA*

Summary

The main aim of this article is the analysis of the new translation into Polish the Mikhail Bulgakov's masterpiece, *The Master and Margarita* made by Barbara Dochnalik and published in 2018. This edition also includes two interpreter's afterwords. Both texts are full of controversial facts about the writer's biography, even more, the majority of them are not proved with the documents about Bulgakov's life and the story of the creation of his novel. Some interpretations of several motifs of *The Master and Margarita*, made by Dochnalik, are questionable, too. But the main doubts are caused by the way of translation and its quality. The translation made by Dochnalik includes some fragments, which were not written by Bulgakov and highly likely were put into the Polish text of the novel by the translator, probably to prove her own interpretation of *The Master and Margarita*.

This article shows the most ridiculous samples of the translator's manipulations with the Bulgakov's novel, which could be called scandalous.